

Kurjer Łódzki

Niemieck polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, półrocznie Mk. 13.50, kwartalnie Mk. 6.75, miesięcznie Mk. 2.25. W Zgierzu i w Jabłanicach kwartalnie Mk. 7.50

Poniedziałek, 25 lutego 1918 r.

CENA OGŁOSZENIA: Na stronie 1-iej w tekście Mk. 1.75 f. za wiersz pet. Jedno-linowy. Nekrologia i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia z wyśw. 50 f. za wiersz pet. Drobiazgi po 7 f. za wiersz

Składajcie ofiary na szkody na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

OGŁOSZENIE.

Wobec niepomysłnego stanu finansowego Towarzystwa, który został wywołany przez wciąż wzrastające ceny węgla i uwzględnienie w styczniu r. b. żądań zarobkowych robotników, oraz opierając się na par. 8-mym umowy koncesyjnej, zawartej między miastem Łódź, a Towarzystwem elektrycznego Oświetlenia z 1886 roku w Petersburgu, cena prądu dla mieszkań prywatnych podniesiona będzie z dniem **1-szym marca r. b. z 65 fenigów do 82 fen, za kilowatgodzinę.**

Elektrownia Łódzka.

Na krótką metę.

Prasa wiedeńska bardzo żywo zajmuje się przejściem polaków w wiedeńskiej Radzie państwa do opozycji przeciw rządowi i sprawą Chełmszczyzny na tle traktatu pokojowego z Ukrainą. Takie organy prasy wiedeńskiej, jak „Neue Freie Presse” i „Neue Wiener Zeitung” poświęciły sprawie tej szereg artykułów w „Neue Freie Presse” w jednym z nich dowodzi, że polityka wewnętrzna rządu austriackiego przeciw polakom jest nie do pomysłenia, a nawet rządy bez udziału polaków są niemożliwe.

W innym znów artykule taż gazeta politykę zagraniczną hr. Czernina nazywa krótkowzroczną polityką, obliczoną na krótką metę, wbrew wskazaniom, obowiązującym każdego męża stanu, zwłaszcza kierownika spraw zagranicznych danego państwa, by nie tylko liczył się z chwilą bieżącą, lecz i umiał przewidywać przyszłość na daleką metę. Jeżeli hr. Czernin naraził się polakom dlatego jedynie, by zdobyć pszenicę ukraińską — dowodzi „N. Freie Presse” — to miliony ton tej pszenicy nie zrównoważą tej szkody, jaką tym sposobem wyrządził monarchji naddunajskiej i dynastji. Popenił on jeden z tych błędów, właściwych austriackim mężom stanu, że opuścił moment, obliczający monarchji rakuskiej znaczne korzyści i rozrost jej potęgi państwowej. Takie wypadki zdarzały się już niejednokrotnie w historii Austrii, którą nazywano „Felix Austria” (Austria szczęśliwa). Bo resta ona w potęgę nie tyle siłą oręża, ile zbiegiem szczęśliwie dla niej układających się koniunktur politycznych.

Znać hr. Czernin nie zdawał sobie należycie sprawy z różnoplemiennego zaludnienia Austrii, w której polacy stanowią poważny liczebnie i kulturalnie odłam w tym konglomeracie krajów i ludów, w których żaden niema takiej przewagi, by mógł nadać państwu bodaj

pozornie jednolitą barwę narodową. Cała więc wewnętrzna polityka Austrii opierać się musi na kompromisach z różnoplemiennymi narodowościami.

Polacy przez lat pięćdziesiąt byli najbardziej lojalnymi poddanymi Jego Cesarzkiej Mości Cesarza Austrii i Apostolskiego Króla Węgier. Po wielokroć w ciężkich chwilach dla rządu lojalnym i zycziwym stanowiskiem wybawiali go z kłopotów. Ich poparcie dawało rządowi siłę do uporania się z trudnościami polityki wewnętrznej, a niekiedy i zewnętrznej.

Czy to tak trudno pojąć, że w dziejach ludzkości bardzo często dziś nasi przyjaciele jutro zamieniają się we wrogów. Czy już na dobre jest wykluczona możliwość, że w bliższej lub dalszej, nawet bardzo dalekiej, przyszłości Austrii nie będzie zmuszona prowadzić wojnę wobec całkowicie odmiennej sytuacji i nowych, dziś niemożliwych do przewidzenia, koniunktur politycznych. W takim zaś wypadku sympatja dwudziestomilionowego, rycerskiego narodu bynajmniej nie jest do pogardzenia i może być wysoce cennym atutem.

Co zaś do Chełmszczyzny, tak się okazuje z przemówień w parlamencie Rzeszy Niemieckiej sekretarza stanu, v. Kühlmanna i przemówienia w parlamencie austriackim prezesa gabinetu ministrów austriackich, dr. Seidlera, sprawa granic Polski z Ukrainą nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona. Na mocy dodatkowego wyjaśnienia do traktatu pokojowego, podpisanego w Brześciu Litewskim, granica polsko-ukraińska może być przesunięta daleko ku wschodowi w stronę Buga przez komisję mieszaną, wyznaczoną do ostatecznego wytknięcia linii granicznej. W komisji tej, złożonej z przedstawicieli mocarstw centralnych i Ukrainy wezmą udział w jednakiej liczbie i na równych prawach przedstawiciele rządu polskiego. Komisja prace swoje opierać będzie na rezultatach głosowania powszechnego ludności Chełmszczyzny, określającego jej przynależność państwową, na wy-

rażonej przez to głosowanie woli ludu i jego właściwościach etnograficznych.

Co do Chełmszczyzny i jej przynależności do państwa polskiego z dawien dawna ciekawe, a wiele mówiące dane znajdujemy w „Gazecie Wieczornej” w odpowiedzi, jaką ta gazeta daje lwowskiemu „Dziennikowi”, utrzymującemu, że Chełmszczyzna i Podlasie nie są ziemiami polskimi.

Już w zaraniu bytu historycznego Polski za czasów Mieszka I, ziemia chełmska i Podlasie weszły w skład tworzącego się dopiero państwa polskiego. Przechodziły one różne koleje, zmieniając bardzo często pana na króci lub dłużej, aż wreszcie znalazły się w granicach Wielkiego Księstwa Włodzimiersko-Halickiego.

Niedługo jednak pozostawały pod władzą ksiąząt halicko-włodzimierskich. Już Bolesław Chrobry, pokonawszy rusinów, przyłączył Ruś Czerwoną i Ruś Białą, w skład której wchodziła wówczas i ziemia chełmska, do swego państwa. Pisze o tem najdawniejszy kronikarz rusiński Nestor, wyrażając się o zwycięstwach księcia Włodzimierza: „I zajął on odebrane polakom ich ziemie, oraz obsadził grody Czerwień (położony w pobliżu Hrubieszowa) oraz Przemysł. Zatem Nestor uważał te ziemie za obce. Później odebrał je Bolesław Smiały, gdy znów wpadły w ręce obce. W wyprawie tej zdobył Kijów, a wieńcząc ją jego bramy, wyszczerbił miecz uderzeniem o złotą bramę swój, który później zwany, szczerbem służył przy koronacji królów polskich i stanowił insygnia władzy królewskiej.

Kazimierz Wielki Ruś Czerwoną na stałe już przyłączył do korony polskiej, a Podlasie pozostawił, we władaniu ksiąząt Mazowieckich, przechodziło nieraz do litwinów, to znów do polaków, aż wreszcie za panowania Władysława Jagiełły ostatecznie przyłączone zostało do Polski. Od tego czasu przez lat czterysta z górą, Podlasie i ziemia chełmska dzieliły z Polską złą i dobrą dolę, zaludnione przeważnie przez ludność polskiego pochodzenia, wyznającą religię grecko-katolicką. Zwano ich powszechnie unitami, od unit, za wartę z kościołem rzymsko-katolickim, przez wyznawców religji wschodnio-gobradku.

Po zniesieniu Unji przez rząd carsko-rosyjski ludność tę przymusowo zaliczono do prawosławia. Nigdy jednak nie uznała ona tego gwałtu. Do cerkwi prawosławnych chodzić nie chciała, śluby i chrzty zaciągania za granicą, przeważnie w Austrii, nosząc za to okropne, przesławdowania od carskich sędaczy. — Chełmszczyzna i Podlasie przepolone są krwią męczenników za wiarę i Ojczyznę. Wiarę — rzymsko-katolicką, a Ojczyznę — Polską.

Po ogłoszeniu w roku 1905 ukazu tolerancyjnego cała ta ludność przeszła na wyznanie rzymsko-katolickie, uważa się za polaków i nie-

wątpliwie przy Polsce pozostać za pragnie.

Niepodobna, by o tem nie wiedział hr. Czernin, podpisując akt traktatu pokojowego w Brześciu Litewskim. W chwili obecnej sytuacji wytworzona przez zamiar oderwania ziemi Chełmskiej i Podlasia od Polski zaczyna się nieco wyjaśniać. — Pożądanę jest bardzo w interesie obu narodów pokrewnych, którzy państwa małą sąsiadować z sobą, by pomiędzy Polską a Ukrainą wytworzyły się stosunki przyjazne, oparte na wzajemnym zaufaniu. Chełmszczyzna i Podlasie — to kość niezgody rzucona pomiędzy nas nieopatrznie ręką tych, co pragną długotrwałego pokoju. Niechże więc w ten czy ów sposób kość tę usuną, a niewątpliwie najlepiej zabezpieczą swoje granice wschodnie i położą podwaliny pod bardzo długi pokój, bo o wiecznym pokoju marzyć przecież nie sposób.

W rezultacie słuszne i sprawie dlwe załatwienie sporu o Chełmszczyznę i Podlasie, będzie najtrwalszą nicią do nawiązania pokoju powszechnego.

St. Ep.

Sprawy polskie.

Budowa nowego gabinetu.

Organizacja nowego rządu tymczasowego dobiega końca. Kierownictwo depart. politycznego obejmuje szef biura prezydjalnego przy b. gabinecie ministrów, dr. Wł. Wróblewski. Wicedyrektor departamentu politycznego, dr. Kamieniecki, podał się dymisji.

Dymisja ks. prał. Chełmińskiego.

Ks. prałat Chełmiński ustępując ze stanowiska generalnego sekretarza gabinetu Rady Regencyjnej. — Stanowisko to ma podobno objąć b. prezes ministrów, p. Jan Kuchońskiewicz.

Pożegnanie.

Rada Regencyjna, w odpowiedzi na motywy dymisji, złożonej jej przez ustępujący gabinet, odpowiedziała pismem odręcznym, w którym wyraża gorące podziękowanie prezesowi i członkom gabinetu za ofiarowane mu trudy, podjęte koło budowy państwa polskiego wśród najcięższych warunków, i wyraża nadzieję, że siły i zdolności ustępujących ministrów i w przyszłości służyć będą odradzającej się Polsce.

Sprawy wojskowe.

Onegdaj odbyła się konferencja Rady Regencyjnej z gen. Barthem w sprawie wojskowej. Gen. Barth, kierujący inspekcją wyszkolenia wojska polskiego, referował wyniki konferencji z czynnikami rządowymi i wojskowymi w Berlinie co do programu tworzenia wojska polskiego

Urzędowe doniesienie o dy- misji hr. Szeptyckiego.

Doniesienie wiedeńskiego ces. i król. biura korespondencyjnego: Generał major Stanisław hr. Szeptycki, na skutek prośby własnej, został zwolniony ze stanowiska lubelskiego gubernatora wojennego. Generał piechoty Liposak przejął zarząd lubelskim gubernatorstwem wojennym.

Z prasy żydowskiej.

„Kromie jewrejów“.

W jednym z ostatnich numerów „Volksblattu“ skarży się jakiś „radny“ z okupacji austriackiej, że „zasada caratu: „kromie jewrejów“ jest u nas, w okupacji austriackiej, jakas „idea-fix“, że na kursa techniczno-światowe, zorganizowane przez Komitet Ratunkowy w Lublinie na terenie okupacji austriackiej nie przyjmowane żydów, że do zjazdu związku miast w Lublinie nie dopuszczono ani jednego żyda, pomimo, że w radach miejskich w okupacji zasiada przeszło 200 żydów, iż wśród ławników kr. pol. sądu okręgowego niema ani jednego żyda w całym szeregu miasteczek“.

Czy to podobna?

I gniewa się dalej p. „radny“, że polacy usunęli od współpracy, jako delegacji w sejmiku powiatowym w Chełmie, gdyż większość osiągli tutaj żydzi.

Nie dziwne wcale to żalosne „oburzenie“ pana „radnego“, zapewne jednego z gorliwych apostołów „Judentum über alles“ i „Judeo-Polski“, nie dziwne, że się gniewa, iż społeczeństwo polskie budzi się z hipnozy żydowskiej i zaczyna się przeciwstawiać zalewawemu żydowskiemu. O tem oczywiście, jakie stosunki polsko-żydowskie panują w okupacji austriackiej, w jakiej zależności żydowskiej pozostała polacy tamtejsi—autor nie wspomina.

Tylko się skarży...

Ciekawe, co to będzie później???

M. Skelre.

Z Sekcji nauczania elementarnego.

W ubiegłą sobotę, o godz. 6-ej wieczorem, w lokalu Stow. nauczycieli chrześcijan, odbyło się pod przewodnictwem p. Wasilewskiego zebranie członków Sekcji nauczania elementarnego.

P. Mieczysław Kolczyński wygłosił referat na temat „Nauczycielstwo ludowe a regulacja płacy“. Zaznaczył on na wstępie, że nauczyciele ludowi w stosunku do innych pracowników miejskich zostali pokrzywdzeni i choć do tej pory nie odezwał się z ich strony silniejszy głos protestu, to jednak wszyscy są całkiem świadomi niesprawiedliwości, jaką Rada Miejska względem nich zastosowała.

Pierwsza pensja t. zw. wykwalifikowanego nauczyciela lub nauczycielki w wysokości 172 mk. miesięcznie—nie odpowiada przygotowaniu, jakiego wymaga zawód.

Dziś, kiedy Rada Miejska debatuje nad podniesieniem płacy zwyczajnemu robotnikowi do 7 mk. dziennie, gdy niejedynemu urzędnik, umiejący zaledwie czytać, pisać i rachować otrzymuje 180 do 200 mk. miesięcznej pensji—nauczyciel ludowy zarabia zaledwie 172 marki.

Mimo rozlegających się hasła o szkolnictwie po całym kraju, dotychczas rzadko gdzie pomyślano o należytnym rozwiązaniu sprawy materialnej nauczycieli.

O ile pensja nauczycieli, mających za sobą większą liczbę lat pracy, zostały podwyższone w stosunku do czasów przedwojennych, o tyle etatów nauczycielstwa młodszego nie tylko nie podwyższono, lecz nawet zredukowano.

Przed wojną zasadnicza roczna pensja młodszego nauczyciela wynosiła 1,200 rb., nauczycielki zaś 1,000 rubli. Obecnie, bez względu na płeć

wynosi 2,160 mk., co przy zamianie na walutę rosyjską stanowi zaledwie 1,000 rb. czyli, że ją zmniejszono o 200 rubli.

Referent ostrzega, że jeśli nie nastąpi zmiana w uposażeniu nauczycieli na lepsze, najzdolniejszy element nauczycielstwa młodszego, zamiast czekać na znośne wynagrodzenie lat 20, dezertować będzie ze swego zawodu—pozostawać będą na swych stanowiskach tylko nieliczne jednostki nawskroś ideowe oraz pewna garstka o mniejszym zasobie energii i uzdolnieniu. Jaskrawym tego dowodem, jak twierdzi p. K., służy statystyka Galicji, wykazująca, iż na 40 proc. nauczycielstwa z liczby lat pracy od 1—5 przypada tylko 23 proc., od 5—10—15 proc., od 10—15—niecałe 9 proc. i t. d. czyli, że ubywa największy procent nauczycielstwa młodszego.

Reasumując swoje wywody, referent przychodzi do wniosku, iż dlatego, aby nauczyciele ludowi mogli ziszczać nadzieje społeczeństwa, które oczekuje od nich pracy intensywnej i aby uchronić zawód nauczycielski od masowej dezercji sił młodych, należy złożyć Radzie Miejskiej memoriał z następującymi żadaniami: 1) najniższa pensja wykwalifikowanego nauczycielstwa winna być podniesiona do wysokości 250 mk. miesięcznie; 2) po każdym 3-ech latach pracy nauczycielstwu winien przysługiwać nowy dodatek do pensji, przyczem pierwsze cztery dodatki winny wynosić po 600 mk. każda, a następnie po 400 mk. Stosunki rodzinne nie powinny odgrywać żadnej roli.

Referat p. Kolczyńskiego wywołał bardzo ożywioną dyskusję.

P. Kilański oświadczył się przeciw projektowanej normie 250 marek miesięcznie, uważając, że należy zastosować i w Łodzi normę, jaką przewidywa na zjeździe delegatów zrzeszenia nauczycieli w Warszawie, t. j. minimum 300 mk., a podczas wojny wraz z dodatkami drożyznianymi niemniej 500 mk.

Wniosek ten popiera p. Wasilski.

Na wniosek p. A. Szwalma zebrani postanawiają zorganizować powszechny wiec nauczycieli w Łodzi, z udziałem całego nauczycielstwa ludowego, w celu omówienia spraw materialnych i poinformowania społeczeństwa i Rady Miejskiej o smutnym położeniu nauczycieli.

Do komisji, która zajmie się zorganizowaniem wiecu wybrani zostali z prawem kooptacji pp. Papis, Puto, Merklein, Wasilewski i pani Sabina Bruździńska.

Uchwalono zwrócić się do Magistratu z żądaniem, aby nauczycielstwo ludowe zaliczono do kategorii ciężko pracujących, jak to ma miejsce w okupacji austriackiej.

Kronika

— **Podatek dochodowy.** W sobotę odbyło się wspólne posiedzenie Magistratu i Wydziału finansowego, na którym rozpatrywano w dalszym ciągu projekt wprowadzenia podatku od dochodów.

— **Z Wydziału N. P. B.** Projekt budżetu Wydziału niesienia pomocy biędnym na rok etatowy 1918-19 przewiduje w rozchodach 6,491,560 marek.

— **Otwarcie ambulatorjów dla młodzieży szkolnej.** W dniu wczorajszym uruchomione zostały miejskie ambulatorja bezpłatne dla uczniów miejskich szkół elementarnych.

Pomocy lekarskiej w ambulatorjach udzielać będą: przy Bałuckim Rynku 3, chorym wewnątrznie codziennie między 3—4 dr. Tenenbaumowa; chorym na oczy — dr. Holenderska w poniedziałki, środy i piątki między godz. 2 — 3; chorym chirurgicznymi — dr. Sokołowski w środy i soboty między 2 — 3; chorym na uszy nos i gardło — dr. Wo-

łyński we wtorki i soboty między godz. 3 — 4 i chorym skórnyymi dr. Dutkiewicz w piątki między godz. 2 — 3.

W ambulatorium przy ul. Zachodniej № 27 pomocy lekarskiej udzielać będą: dr. Handelsman chorym wewnątrznie codziennie między godz. 2 — 3, chorym na oczy — dr. Goldstein-Polakowa w poniedziałki, środy i piątki między 2 — 3; chorym chirurgicznymi — dr. Sokołowski we wtorki i piątki między 2 — 3; chorym na uszy, nos i krtań — dr. Wołyński środy i piątki między godz. 3 — i chorym skórnyymi — dr. Dutkiewicz we wtorki między godz. 2 — 3.

W ambulatorium przy ul. Piotrkowskiej 295 udzielać będą pomocy lekarskiej chorym wewnątrznie dr. Łukasiewicz codziennie między godz. 2 — 3 po poł. chorym na oczy — dr. Goldstein-Polakowa we wtorki, czwartki i soboty między godz. 2 — 3 pp.; chorym chirurgicznymi — dr. Sokołowski w poniedziałki i czwartki między godz. 3 — 4 p.; chorym na uszy, nos i krtań — dr. Wołyński w poniedziałki i czwartki między godz. 5 — 4 pp.; skórnyymi chorym — dr. Dutkiewicz w środy między godz. 2—3 po poł.

Kierownictwo ambulatorjów objął dr. Bronisław Handelsman. — Zwracający się o pomoc winni posiadać bezwarunkowo świadectwa szkolne.

— **Odczyty prof. Trojanowskiego.** W sobotę o godz. 5 po południu prof. Trojanowski wygłosił drugi z kolei odczyt, w którym mówił na temat sztuki gotyckiej w Polsce.

Mówca, ilustrując pogadankę swą przezrociami, scharakteryzował pomniki gotyckiej architektury: katedrę na Wawelu, wzniesioną za czasów Władysława Łokietka, kościół Mariacki, wybudowany przez mieszczanństwo krakowskie za Zygmunta Starego, przy czym wyjaśnił rozwój gotyku swojskiego, wolskiego, który następnie przeszedł w styl wiślanobaltycki. Na zakończenie prelegent opisał niektóre grobowce królewskie na Wawelu, oraz okazy gotyckich robót złotniczych i ornatów stylowych ze skarbców kościelnych.

W drugim swym odczytzie, wygłoszonym również onegdaj o godz. 8 wiecz. prof. Trojanowski zapoznał słuchaczy z Japonją i jej arcydziełami.

Prelegent w długim szeregu obrazów, ilustrujących stosunki japońskie, przedstawił słuchaczom całe życie tego narodu, jego historię, sztukę, religię, obyczaje domowe i życie rodzinne, umiłowanie sztuki, życie geisz i stosunek kobiety do społeczeństwa, wreszcie architekturę, zdobnictwo etc. etc.

Gromkie oklaski po każdym odczytzie wymownie świadczyły o uznaniu zgromadzonej publiczności dla prelegenta.

— **Polakie T-wo gimnastyczne.**

Wczoraj, w sali własnej przy ul. Czerwonej 6. odbyło się ogólne roczne zebranie członków polskiego T-wa gimnastycznego, które zajął prezes zarządu p. Małachowski.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, odczytano sprawozdanie z działalności T-wa, którą podzielić należy na dwa okresy: letni i zimowy. W letnie odbywały się wycieczki w okolice. Otwarto filjalną salę ćwiczeń dla Bałut, w której ćwiczenia rozpoczęto w maju r. z.

Bilans w dochodach i wydatkach za rok 1917 zamknął się w sumie — 2622 mk., a na rok przyszły zaprojektowano bilans w sumie — 3,216 marek.

W ciągu roku sprawozdawczego ćwiczyło się 95 osób pięci obojga po 2 — 3 razy tygodniowo. Ogółem odbyło się 228 lekceji.

W ciągu roku urządzono 10 wycieczek pieszych do Rzgowa, Lutomierska, Bedonia, Modlicy i t. p., na których przeprowadzono ćwiczenia

Z wyborów weszli do zarządu pp. A. Lindner, Zygm. Jarzębowski, P. Małachowski, L. Skulski, F. Nowak, J. Nowicki, Jan Bigotka, Ant. Kusiak, Luc. Dąbrowski, J. Goliński, F. Sek, A. Gostyński, i do komisji rewizyjnej: pp. St. Jaroszyński, E. Kulej i St. Zieliński.

W wolnych wnioskach podniesiono konieczność przeniesienia Tow. do śródmieścia.

— **Kuchnia dla pracowników miejskich.** W sprawie otwarcia taniej kuchni dla pracowników zarządu miejskiego odbędzie się dziś posiedzenie delegatów urzędniczych, na którym wybrany zostanie zarząd projektowanej jadłodajni. Poza tem mają być wybrane—komisja gospodarcza i regulaminowa.

— **W sprawie żywienia chorych.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji, wyłonionej przez wydział zdrowotności w sprawie ustalenia norm żywnościowych dla szpitali. Rozpatrzone materiały, zebrany ze szpitali co do ilości produktów, spożywanych przez chorych i personel szpitalny, oraz obliczenia ilości kolacji, przypadających na osobę. Obliczenia te dokonane zostały przez inż. Goldsoble.

Postanowiono zaciągnąć opinię komisji lekarskiej przy wydziale w sprawie uzależnienia sposobu żywienia chorych, od rodzaju ich cierpienia.

— **Walka z chorobami zakaźnymi.** Na zasadzie rozporządzenia prezydium polioji Sekcja zdrowotności miasta zawiadomiła właścicieli i rządców domów, iż od dnia zameldowania w Wydziale zdrowotności o wypadku choroby zakaźnej, jaki by się zdarzył w ich domu, meldowanie i wymeldowywanie mieszkańców tego domu jest wzbronione w ciągu 3 tygodni.

Wyjątek stanowi meldowanie noworodków i zmarłych.

— **Pokaz ogrodnicy.** Wczoraj w parku księcia Józefa przy ulicy Pańskiej w godzinach popołudniowych odbył się pokaz cięcia drzew ozdobnych, urządzony staraniem tułajskiego koła związku zawodowych ogrodników.

Pokaz prowadził i wyjaśniał udzielał zarządzający tymże parkiem, ogrodnik miejski p. Miniewicz.

Wobec licznie zgromadzonych słuchaczy prelegent demonstrował sposób i porządek cięcia koron i odnawiania tychże, co przyczynia się do pięknego wzrostu drzewek, oraz wywołuje obfite oświetlenie, rezultatem którego jest doskonałe owocowanie i bogaty plon.

— **Przepustki na jarmark lipski.** Miejskowy wydział przepustek wydał już pozwolenia na wyjazd na jarmark wiosenny do Lipska. W celu otrzymania przepustki należy podać prośbę do wydziału paszportowego przy ulicy Zielonej 8.

Prośby osób, które już dawniej wyjeżdżały na jarmarki do Lipska, zostaną natychmiast załatwione bez wszelkich trudności, zaś petenci, którzy nie brali dotąd tych przepustek, otrzymają je po załatwieniu pewnych formalności.

— **Łódź dla celów technicznych.** Na zasadzie zapisu politycznego wzbronionem jest używanie łożu naturalnego z wód z okolic Łodzi. By mógł używać łoż dla celów technicznych, należy przesłać prośbę do prezydium policji, oddział IV (dla przedsiębiorstw miejskich), lub do oddziału V (dla zamiejskich).

— **Z tragedji życiowych.** Przed kilku dniami policji udało się aresztować 26-letniego Zygmunta Ignaszewskiego, zamieszkałego przy ul. Reitera 5, na Bałutach, oskarżonego o to, że podając się za agenta policji kryminalnej wyłudzał od różnych osób pieniądze.

Gdy aresztowanego w celu przeprowadzenia śledztwa, odstawiono do aresztu policji kryminalnej przy ul. Olgińskiej 5, a urzędnik, badający aresztanta, wyszedł na chwilę do przyległego pokoju, ten, skorzystawszy z chwilowej samotności, wyjął

z szuflady swój paszport i w nie-
stwierdzony dotychczas sposób wy-
dostał się z gmachu policji. Uciecz-
kę I. zaraz spostrzeżono i zarządzo-
no pójść, przyczem udało się go
pochwylić przy ul. Dzielnej.

Po przeprowadzeniu badania,
aresztowanego osadzono ponownie
pod kluczem. Gdy wkrótce po tem
otworzono drzwi celi, znaleziono I.
prawie nieprzytomnego. Zawezwany
lekarz Pogotowia stwierdził otrucie
sublimatem. Wskutek otrucia I. w
nocy zmarł.

Jak się okazuje I. miał sublimat
zaszyty w ubraniu; nosił go z sobą w
celach samobójczych na wypadek a-
resztowania.

Wypadki i kradzieże.

— **Samobójstwo starca.** Onegdaj
po południu Samuel Brajer, lat
78, zamieszkały przy ulicy Pańskiej
№ 97 odebrał sobie życie przez po-
wieszenie.

— **Wypadek czy zbrodnia?** W
piątek około godz. 10-ej wieczorem
znaleziono w piwnicy domu przy ul.
Zawadzkiej № 14 utrzymująca tamże
skład węgla wdowę Chanę Diamant,
lat 40, z raną głowy. Ranną odwie-
ziono do mieszkania, gdzie niebawem
zmarła, nie odzyskawszy przytom-
ności. Dotychczasowe śledztwo nie
zdołało ustalić, czy Diamantowa
padła ofiarą wypadku, czy też zbrodni.

Ze związków i stowarzyszeń

× **Ze związku stróżów.** Wczo-
raj po południu w lokalu Rady związk-
ków i stowarzyszeń odbyło się orga-
nizacyjne zebranie członków związku
zawodowego stróżów domowych i fa-
brycznych.

Przewodniczył Franciszek Fur-
manek; sekretarz rady związków p.
Huebner odczytał ustawę związku, z
której wynika, iż związek ma na ce-
lu obronę interesów prawnych i za-
wodowych członków. Wpisowe wy-
nosi 1 mk., składka miesięczna rów-
nież marke.

Związek w celu duchowego po-
niesienia członków projektuje założenie
czytelni i biblioteki, oraz urzą-
dzać będzie odczyty i pogadanki.

W celu unormowania stosunków
pomiędzy pracodawcami, a członka-
mi związku zorganizowany zostanie
sąd polubowny, zaś dla wyszukiwa-
nia pracy — biuro pośrednictwa
pracy.

Przy związku istnieć będzie tak-
że kasa zapomogowa.

Sprawozdanie komisji organiza-
cyjnej odczytał St. Miszozak. Koszty
organizacyjne wyniosły około 50 ma-
rek.

Następnie o znaczeniu związków
zawodowych wygłosił referat p. W.
Huebner. Organizacja będzie przepro-
wadzała w szerokim zakresie obronę
interesów członków i dążyć będzie o
ile możliwości do postawienia warunków
bytu stróżów na poziomie, odpowia-
dającym normalnej egzystencji robo-
tnika.

W wolnych wnioskach postano-
wiono przyłączyć się do Rady związk-
ków i stowarzyszeń.

W końcu dokonano wyborów:
Do Zarządu weszli Miszozak Sta-
niśław, Obrzydowski Walenty, Trzebiń-
ski Konstanty, Zywoński Kazimierz,
Niewiadomski Jan, Bartczak Jan, Wi-
śniewski Aleksander. Jako zastępcy:
Karczmarek Stanisław, Machulski
Wojciech, Filipiak Jakób.

Do Komisji Rewizyjnej Fur-
maniak Franciszek, Nadolny Marcin,
Wojciechowski Andrzej. Zastępcy
Kubny Józef, Pinkowski Roman i
Stemborowski Michał.

× **Ze Stow. spoż. „Ufnosć“.**
Wczoraj po południu w lokalu przy
ulicy Widzewskiej № 203 odbyło się
w drugim terminie doroczne ogólne
zebranie członków Stow. spożywcze-
go „Ufnosć“.

Przewodniczył na zebraniu radny
A. Kaczmarek.

Zebranie powyższe zwołaniem zo-
stało z racji dokonania wyborów no-
wych członków zarządu przez jawne
głosowanie, co jest sprzeczne z § 31
ustawy i wogóle w instytucjach spo-
łecznych niedopuszczalne

Po ukonstytuowaniu się prezy-
dium odczytano sprawozdanie za 1917
rok i zatwierdzono budżet na rok
1918-ty.

Przed wyborami zarządu uchwa-
lono, aby Stow. przyłączyć do nowo-
organizującego się łódzkiego Stow.
spożywczego i w tym celu wybrano
komisję, składającą się z pp.: Wł.
Kostowskiego, K. Jakubowskiego, A-
damka i Dziedzięza, oraz 2 członków
ze starego zarządu. Komisja ta ma
się również zająć likwidacją, oraz
bieżącymi sprawami Stowarzyszenia.
Wobec tego wybory zarządu nie od-
były się.

Z sali Koncertowej.

Wczoraj w Sali Koncertowej od-
był się XVII Koncert popołudniowy
ku uczczeniu 35-aj rocznicy śmierci
Ryszarda Wagnera.

Program, poświęcony wyłącznie
twórczości Wagnera, poprzedziła pre-
lekcja literacka Boł. Busiakiewicz-
na temat „Wagner jako filozof i e-
steta“. Prelegent w interesująco opra-
conym odczycie przedstawił słucha-
czom biografję wielkiego artysty, roz-
bierając twórczość Wagnera i cha-
rakteryzując główniejsze jego dzieła.
Wdzięczni słuchacze dziękowali p.
Busiakiewiczowi za prelekcję hucz-
nymi oklaskami.

Z Warszawy.

Dzwony zabytkowe. — Kursy dla inspektorów
farmaceutycznych. — Zjazd aktywistów — Sami
żydzi.

Departament Sztuki Ministerium
Wyznań i Oświecenia wzywa wszy-
stkich, zwłaszcza artystów i badaczy
przeszłości, w których posiadaniu
znajdują się jakiegokolwiek bądź tyl-
ko dane o wartości historycznej
lub artystycznej dzwonów na zie-
miach Polski, ażeby dane te nadsy-
łali do ministerjum. Wobec rekwizycji
każdy ślad, w odcisku, fotografii, ry-
sunku czy opisie pozostały, będzie
wielce cennym, powróci bowiem
choćby cząstkę utraconej wartości
ogólnej dzwonów t. zw. zabytko-
wych.

— Onegdaj nastąpiło otwarcie
zorganizowanych przez ministerjum
spraw wewnętrznych kursów dla
określonych inspektorów farmaceu-
tycznych.

— Organizacyjny zjazd „Związku
budowy państwa polskiego“ rozpo-
częty onegdaj, zgromadził kilkadzie-
siąt osób ze Stronnictwa Narodowe-
go, Centrum i Bloku Narodowego.
W prezydium znalazł się i ks. Wac-
ław Błaziński.

Dziwnym obyczajem odczytano na
początku rezolucję, naprzód przygo-
towaną, której drugi punkt, mówią-
cy o zjednoczeniu ziem polskich, zo-
stał też natychmiast przez jednego
z mówców... zaatakowany. Prof. Han-
delsman przedstawił obecną sytua-
cję polityczną, hr. Ronikier nawoły-
wał do skupienia się koto Rady re-
gencyjnej, a p. Humnicki mówił o
demokratyzacji państwowych urzą-
dzeń.

Nastrój „zjazdu“, w którym
przeważają warszawscy aktywiści,
jest ospały i mdły.

— Egzamin na t. zw. poido-
ktorat na wydziale lekarskim w U-
niwersytecie, zdali studenci: Baum-
ritter Paweł, Berlis Paweł, Bachten
Henryk, Brandesówna Regina, Berlis
Natan. Sami żydzi.

Kto nas pozbawił Chełmszczyzny?

Jak twierdzi żargonowy „Lem-
berger Tageblatt“ głównym doradcą
hr. Czernina w Brześciu był niejaki
Edelberg, który przed wojną miesz-
kał w miasteczku galicyjskiem. Pod-
czas wojny dorobił się milionów.

Pewnego razu udał się do Wied-
nia i wyjednał sobie audiencję u hr.
Czernina, któremu przedstawił swoje
plany polityczne. Hr. Czernin miał
potem wyrazić się wobec ministrów,
że „ten żyd Edelberg jest najma-
drzejszą głową polityczną w naszym
kraju!“ i zabrał go do Brześcia.

P. Edelberg, wracając z Brześcia
był w Warszawie, w biurze sjon-
istów i złożył znaczną ofiarę na ce-
le.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 24-go
lutego.

Zachodnia widownia wojny

Front wojsk gen. feldmarszałka
Ks. Rupprechta Bawarskiego

Anglicy i francuzi na wielu od-
cinkach frontu rozwinęli ożywioną
działalność wywiadowczą.

Silniejsze oddziały francuskie,
które usiłowały posunąć się poprzez
Aillote pod Chavigny, zostały kontr-
atakami odrzucone z południowego
końca wsi.

Na zachodnim brzegu Mozy nie-
mieckie wojska atakujące z francu-
skich rowów przywiodły jeńców.

Front wojsk generała-feldmarszałka
ks. Albrechta Wirtemberskiego.

W Wogezech skuteczne walki
wywiadowcze.

Na zachód od Milhuzy bataliony
francuskie po wielogodzinnem zacie-
płem przygotowaniu ogniem, prze-
eszły do ataku z obu stron rz. Diller.
W ogniu wojsk bawarskich, prowa-
dzących kontratak, zalamano się na-
tarcie ich pod Exbrücke i Nieder-
burnhaufst. W rękach naszych zo-
stało 14 jeńców.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk Richhorna.

W Estlandji wojska nasze, wita-
ne wszędzie przyjaźnią przez ludność,
pomimo zaśniętych dróg, w potęż-
nych marszach posuwają się naprzód,
odrzucając wroga, usiłującego w po-
szczególnych miejscach stawiać opór,
i zbliżają się do Rewla.

Przy wzięciu Wału w dniu 22 lu-
tego, dzięki dzielnemu atakowi
szwadronu huzarów, miasto zostało
uratowane przed spalaniem przez
przez wroga; wzięto tam 1000 żoł-
nierzy do niewoli, oraz oswobodzono
600 jeńców wojennych niemieckich
i austriacko-węgierskich. Oddziały
nasze natarły wczoraj pod Ostro-
wem i złamały tam opór nieprzyja-
cielski.

Wojska saskie pod Balbinowem
wzięły tysiąc jeńców.

W kierunku Mińska zajęty zo-
stał Borysów.

Grupa wojsk Linsingena,

pomagająca Ukrainie w jej walkach
o wyzwolenie, rozwija operacje zgo-
dnie z powziętymi zamierzeniami.
Do Iskorostu wtargnęły wojska nie-
mieckie. Na stacji Szepielówka
zatrzymano nadjeżdżający pociąg z
wielkorusami, którzy zostali rozbro-
jeni.

Włoska widownia wojny.

Na wschód od Brenty włosi nie-
oczekiwanie zaatakowali na Monte
San Gabrielle. Zostali wszakże od-
parci ogniem.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Wieści z Rosji

Nowy spiszek.

„Pietrogradzka Wieczerniaja
Poczta“ donosi d. 9 b. m.:
— Dział Smolnym Instytucie
mówiono, że ujawniono nowy spiszek
przeciwko władzy Rad.

W Petersburgu, według informa-
cji Smolnego Instytutu, ukrywają się
tysiące żołnierzy Kiereńskiego, którzy
w odpowiedniej chwili mają dać po-
moc oddziałom Aleksiejewa.

**Provizacja amerykańska
w Finlandji.**

Petersburska Ag. telegraficzna
donosi: 17 lutego poseł amery-
kański, Francis, odbył w pałacu po-
sełstwa konferencję z członkami fin-
landzkiego rządu rewolucyjnego, z

komisarzem ludowym dla spraw za-
granicznych, Sirella i komisarzem
ludowym do spraw żywnościowych,
Tokalem.

Francis obiecał przedstawicielom
finlandzkiego rządu rewolucyjnego
swą pomoc w sprawie jak najszyb-
szego zaopatrzenia Finlandji w zboże
i inne produkty Ameryki, która mo-
głaby dostarczyć Finlandji znaczną
ilość zboża, oraz przez dłuższy czas
przywozić tam różnego rodzaju środ-
ki żywnościowe.

**Anglicy niedowierzają Troc-
kiemu.**

Zapowiedz Trockiego, że nie za-
wrze pokoju, ale nie będzie prowa-
dził wojny, wywołała w prasie an-
gielskiej bardzo znamienne kome-
ntarze, z których wynikałoby, iż An-
glij podejrzewa Trockiego i Lenina
o przygotowanie nowego manewru ce-
lem zdania całej Rosji na łaskę i nie-
łaskę Niemiec.

„Westminster Gazette“ powiada
bardzo wyraźnie, że Trocki mógł
był zerwać rokowania i działać sta-
nowczo. Zamiast zerwania rokowań
wolał raczej wycofać się z Brześcia i
ogłosić, że wojna pomiędzy Rosją a
Niemcami jest skończona.

„Pall Mall Gazette“ wykazuje
całą perfidję i fałsz bolszewicki, mó-
wiąc między innymi, co następuje:

„Bolszewicy wyleźdździ do Brze-
ścia, głosząc, że jeżeli nie uda im
się zawrzeć pokoju na przedłożonych
warunkach, to utworzą nową armię,
która dopomoże proletariuszom os-
wego świata do odniesienia try-
umfu.

Po zetknięciu się z Niemcami
dumne i wyniosłe zamiary Trockiego
znikły tak samo, jak znikły wszelkie
jego złudzenia co do wywołania w
Niemczech rewolucji. Wszystko, co
obecnie dzieje się w Rosji, wszystko,
na co obecnie się zanosi, jest tak
korzystne dla Niemców i dzie im tak
dalece na rękę, że zachodzi istotnie
pytanie, czy taki manewr, jakiego
chwycił się Trocki, nie został mu
podyktowany w Brześciu i nie jest
uzależniony od nowych „pożyczek“,
które przypadną w udziale Leninowi
Troickiemu.

Najciekawsze, że od dnia 7 lute-
go nie dochodzą z Piotrogradu ani do
Londynu ani do Sztokholmu żadne
telegramy. Wszystko, co podawane
jest z Rosji rzekomo telegraficznie,
jest fabrykowane od czasu w Sztok-
holmie.

**Przygotowania do obrony
Petersburga.**

„Daily Express“ donosi z Peters-
burga pod datą 19 b. m.: Bolszewicy
poczynili przygotowania do obrony
miasta. We wszystkich punktach sto-
licy koncentrują czerwoną gwardję, a-
żeby stawić opór ofensywie wojsk
niemieckich. Wojska rosyjskie na
froncie otrzymały rozkaz, by opiera-
ły się możliwie jak najdłużej i ustę-
powały dopiero wobec znacznej prze-
mocy. Podozas odwrotu mają ni-
szczyć wszystko za sobą. Demobiliza-
cja zostaje przerwana. Admirałowie
Behrend i Altvater objęli dowództwo
nad flotą bałtycką. Zamierzono nie
ewakuować Petersburga.

Telegramy.

**„Reichspost“ przeciwko po-
lakom**

KRAKÓW. — Korespondent „Cze-
su“ donosi z Wiednia: Pisma wie-
deńskie wciąż jeszcze poplują się
artykułami, atakującymi „ostro pola-
ków. Dziwne jest przytem to, że
szczególną zjadliwością w tym kie-
runku odznacza się „Reichspost“
chrześcijańsko-społeczna, która naj-
widoczniej nie zdaje sobie sprawy,
że zwalczając z taką zacietochwą
słuszne żądania polaków, oddaje fa-
talną przysługę, zagrożonemu przez
traktat z Ukrainą, katolicyzmowi w
Chełmszczyźnie. W zacieźrzeniu
swojem „Reichspost“ posuwa tak da-
leko oskarżenia swoje w chęci bro-
nienia polityki hr. Czernina, że za-
rzuca polakom tendencje aneksjonis-
tyczne.

Agencja Reutera o legionach polskich we Francji.

LUGANO.—Korespondent wojenny agencji Reutera na froncie francuskim pisze:

Liczni patrioci polscy gromadzą się we Francji pod sztandarami polskimi i gotują się do walki przeciwko swym ciemiężycielom. Widziałem dziś kilka tysięcy wojska polskiego pod dowództwem oficerów polaków, wydających rozkazy po polsku.

Tak żołnierze, jak i oficerowie polscy przybyli tu ze wszystkich stron świata i pragną spełnić swój obowiązek wobec ojczyzny. Większa część polaków przybyła do Francji z Ameryki i Kanady—wielu przybyło też z Anglii, Szkocji, Holandji, Danji, Rosji.

Pozatem jest też dużo polaków, którzy z roku 1914 walczyli wśród szeregów francuskich. Wielu z nich nosi na piersiach odznaczenia, które zdobyli podczas walk we Francji, Belgii, w Salonikach i nad cieśniną Dardaneelską. Dekonany przegląd wojsk polskich wzbudzał wielki entuzjazm. Widać, że te żołnierze energiczni, bitni, zapalczywi. Cwiczenia dobiegają końca, każdy z żołnierzy polskich rwie się formalnie do walki.

Z okazji stoletniej rocznicy Kościuszki ofiarował wojsku polskiemu generał Archinald, któremu powierzone zostało naczelné dowództwo armji polskiej—sztandar polski pierwszej kompanji pierwszego pułku piechoty.

Amerykańskie „listy czarne“

BERLIN. Do „Lokal Anzeigera“ donoszą z Amsterdamu: Jak się dowiaduje „Allgemeen Handelsblad“, amerykański urząd wojenny handlu ogłosił pierwszą „listę czarną“, zawierającą 1,600 firm handlowych w Ameryce środkowej i południowej, z którymi zakazane są obywatelom amerykańskim stosunki handlowe. Lista firm takich w samej Brazylii i Meksyku obejmuje 800 nazwisk. Są to przeważnie firmy niemieckie, i inne. Aby wszakże nie utrudniać stosunków handlowych, jednocześnie wydał urząd powyższą listę firm, nie podlegających bojkotowi, a posiadających te same towary, co firmy zakazane.

Telegramy własne

Dr. Lewickij w roli prowokatora.

WIEDEŃ, 24.II (w.) — Poseł ukraiński Lewickij wygłosił w parlamencie austriackim mowę przeciw polakom, w której m. in. wyraził się, że polacy nie mają, w Chełmszczyźnie nie do szukania, i że cała kwestja o nią została wszczęta przez polaków jedynie w celu wynalenienia pozoru dla dawno już przygotowywanej walki z mocarstwami centralnymi. Polacy sięgali w zamiarach swych daleko na wschód i mieli, że nie tylko otrzymają (?—przyp. red.) Chełmszczyznę, ale zagarną Wołyń, a nawet Podole i cały kraj aż do morza Czarnego. Wielkie państwa europejskie miały poprostu zrezygnować (z czego?—przyp. red.). To są owe plany wielkości polaków, które wprowadziły właśnie takie zamieszanie pomiędzy mocarstwami. Dynastia habsburska zrobiła z polaków to, czem oni są dziś, a polacy nie wahają się występować obecnie w charakterze wrogów Habsburgów.

Polacy w walce z państwami centralnymi zainicjowali w Galicji strajk powszechny, w którym wzięli udział nie tylko pracownicy zawodów wyzwolonych, ale nawet biur i urzędów. Strajk urzędników, skierowany przeciw własnej dynastji, jest unikatem, który faktycznie w żadnym państwie nie byłby do pomyslenia.

Zapominają ci panowie o tem, że urzędnicy wszechpolscy stanowiska swe zawdzięczają jedynie rządowi austriackiemu.

Wobec zarzutów ze strony słowian mówca oświadczył, że Ukraina nie jest wasalem Niemiec, lecz chce zostać ich sprzymierzeńcem. Politycy niemieccy pragną odbudowania państwa na wschodzie Europy, a zwłaszcza życzą sobie Ukrainy z prawami.

Zabójstwo w księżcu Strelieckiego.

NOWE STRELIC, 24.2. (w.) W sobotę po południu około godziny 4 wielki książę wyszedł z zamku na

Lekcje Tańca!

Zapisy do ostatnich w bieżącym sezonie dwóch grup (kurs niższy i wyższy) przyjmuje do końca lutego.

Cegielniana 10.

WITOLD LIPINSKI.

przechadzkę, udając się w okolice Kammerkanatu, z której już nie wrócił.

Gdy w niedzielę rano skonstatowano nieobecność w. księcia — nadworni strzelcy przyboczni przedsięwzięli poszukiwania, w rezultacie których około godziny 12 w południe w ustroju leśnym znaleziono leżące w wodzie zwłoki księcia Adolfa, z raną postrzałową w piersi.

W. książę Maklenburg-Szweryński, znajdujący się właśnie w powrotnej drodze z Gumoden, oczekiwany jest tutaj w dniu dzisiejszym.

W. ks. Adolf Fryderyk VI, zeszedł z tego świata niezony, a więc, nie pozostawiając po sobie oficjalnych spadkobierców. Z całej linii Strelieckiej pozostaje obecnie tylko jeden jedyny członek męski — mianowicie książę Karol Michał (ur. w r. 1863), syn ejsymy zmarłego obecnie w. ks. Otóż książę ten, również jeszcze nie żonaty, zostałby jego następcą. Lecz wobec tego, że od sierpnia 1914 jest on poddany rosyjskim i służy w armji rosyjskiej w randze generał-poruczn. — kandydatura jego odpada. Jednakże następcą tronu mógłby zostać również panujący obecnie w. ks. Meklenburg - Szweryński, Fryderyk IV, przez co oba te księstwa znalazłyby się pod jednym wspólnym rządem.

„Nord. Allg.-Ztg.“ pisze: W. ks. Adolf Fryderyk VI wstąpił na tron w dniu 11 czerwca 1914 r. Szeroko zakreślone plany reformy w polityce jego kraju zostały z wybuchem wojny zniweczone i nieboszczyk, wraz ze swymi poddanymi wyruszył w pole, gdzie dosłużył się żelaznego krzyża pierwszej klasy i został mianowany przez cesarza Wilhelma generał-majorem.

Ewakuacja Rewla.

BERN, 24.II (w.) — Ewakuację Rewla ukończono. Ostatni pociąg

z Rewla przybył dziś do Petersburga.

Moskale rezygnują z obrony Petersburga.

BERNO, 24.II (w.) — Według doniesienia „Temps'a“ z Petersburga — myśl obrony stolicy przed niemcami została zaniechana, gdyż fortyfikacje znajdują się podobno w bardzo złym stanie, a co się tyczy armat, to pewna ich część została skradziona, a reszta — po większej części zdemolowana.

Rosjanie szykują się do oporu.

BERN, 24.2 (w.) Pisma paryskie donoszą z Petersburga, że rosyjskie siły wojskowe koncentrują się w okolicy Witebska w nadziei dania oporu niemcom i powstrzymania nawały nieprzyjacielskiej w jej pochodzie.

Dowództwo naczelné nad temi wojskami obejmie gen. Bruhewicz (?)

Zapowiedź wznowienia rokowań.

WIEDEŃ, 24.2 (w.) — W kołach tutejszych panuje przekonanie, iż rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim zostaną wznowione w nadchodzącym tygodniu.

Wotum zaufania.

RZYM, 24.2 (w.) Izba po mowach Sonnino i Orlando 340 głosami przeciwko 44-em wyraziła rządowi wotum zaufania.

Pośrednik turecki.

KONSTANTYNOPOL, 24.2. (w.) — Według doniesienia „Tanin'a“ — ambasador turecki w Berlinie, Hakkipasha będzie występował w charakterze pierwszego pośrednika ze strony Turcji w rokowaniach pokojowych z Wielkorusją.

Wieczór Humoru i Śmiechu

debiut subretki **Niuty Rusinowicz, p. Molska** — wykona polską huzarkę, **p. Mery** — odśpiewa kuplety, **p. Jastrzębska** — odśpiewa piosenki, **p. Łukasiewicz** — odśpiewa romanse, **p. Jastrzębska i p. Łukasiewicz** — duet **Two Step**. Wesoła scena ze śpiewami i tańcami i całym zespołem. Początek koncertu o godzinie 6 ej wiecz. początek przedstawienia o godzinie 7-jej wieczór. Kierownik artystyczny **M. Łukasiewicz**. **Wejście bezpłatne.**

TEATR VARIETE
Cafe „Imperjal“
Piotrkowska 17.
Dziś i codziennie!!

OGŁOSZENIE.
Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, 28 lutego 1918 r., o g. 6-jej po południu, w sali Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Średniej 19.
Porządek dzienny.
1. Komunikaty
2. Wybory.
3. Interpelacje.
4. Wnioski
Przewodniczący Rady Miejskiej
T. Sułowski.

Za kilka fenigów nowa bluzka
Farba dla użytku domowego PALATYN do farbowania wszelkich starych rzeczy: ubrania, garnitury i t. p.
Żądać tylko
z firmą BIAŁOGORSKI i S-ka
Cegielniana № 49.

Potrzeba 10,000 Mk. Akuszerka
dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrkowie, dzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje. Dla pań przyjezdnych osobny lokal.
— Piotrkowska 132 m. 14 —

Nasiona
polecają składy **L. Jasińskiego** w Łęczycy i w Łodzi, **ulica Andrzeja № 10**.
Cenniki na żądanie bezpłatnie dostarcza.

Lekarz-Dentysta H. Lewita
Choroby zębów i jamy ustnej.
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7
Piotrkowska № 17.

OGŁOSZENIA DROBNE.
A.A.A.A.A. M obli-brzymi wybór nowych, okazjnych stołowe, sytalne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gęste. Wobec za-stoju sprzedaje po cenach własnych i niżel. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska № 116, I piętro front. W niedzielę światła magazyn otwarty 1—6 o b
A kuszerka **Marja Kubiczka** przyjmuje Piotrkowska № 199 — 7
D o sprzedania **mająteczek 6 morgowy**, w bliskości miasta o (3 wiorsty) i tramwaju podmiejskiego z budynkami i krestencją Ziemia w dobrej kulturze, ozród owocowy i warzywny. Wiadomość: w adm. N. K. Łódzkiego Zachodnia № 37.

K ataryna Merlender zgubiła paszport niemiecki, wydany w Pa-bianicach.
K upię pracownię krawiecką damską z wyrobną klientelą. Oferty z podaniem przeciętnego dochodu dziennego i ceny ostatecznej składać pod „Pracownia krawiecka“ do N. Kurjera Łódzkiego ul. Zachodnia № 37.
M eble sprzedają po cenie kosztu w Orla № 23, stolarnia.
P otrzebni szewcy czeladnicy do szpilekowej zwyczajnej roboty damskiej i dziecięcej na dobrych warunkach. Zachodnia 28. Szmajder.
P otrzebni szewcy czeladnicy. ul. Podrzeczna № 15, Abramowicz.
W eksel na Rb. 50, wystawiony w roku 1913, przez Dorę Lipszyc i Ruza Katerman na zlecenie p. A. K. Friedman. zgubiony proszę oddać wdowie Esterze Friedman, Północna 6

S towarzyszenie spożywcze „Rola“ — zagubiło Gewerberolle. 1
Z awiadomienie! Szanowne Pa-nie poproszę z obstatunkami. Z powodu zbliżających się świąt do 1 marca szyć po najniższych cenach. Otrzymać nowe żurnale Krawiec damski RUDZKI, Piotrkowska 17
Z agubiono paszport niemiecki, wydany w gm. Łagiewniki, na imię **Józefa Małolepszego** i portfel z 21 Mk. i trzy kwity do opłacenia drzewa z tejże gminy. Uprasza się łaskawego znaleźć o zatrzymanie pieniędzy a zwrot paszportu do gm. Łagiewniki
Z agubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię **Heleny Szymalskiej**

Resztki tanio nabyć można!
Resztki na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia, Bostony, szewioty, welury, alpagi, drap, sukno na kożuski i ubrania uczniowskie i skautowskie, na kożusze skautowskie i rozmaite towary na blaski. Wielki wybór rozmaitych chustek. Różne bawełniane resztki, całej barchany i flaneli. Ceny niskie lecz stałe. Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, II piętro, na prawo.
Z powodu wyjazdu do Rosji
sprzedam **meble** oraz rozmaite sprzęty gospodarcze.
Pańska 9 m. 32, I piętro, w oficylnie
Z agubiono paszport niemiecki — familijny, wydany w Łodzi, na imię **Zygmunt, Marja, Czesław, Jerzy, Stefan, Tadeusz — Kasinsey**.
Z agubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię **Gustawa Franka**.
Z agubiono weksel in blanco na 50 rubli podpisany trzema krzyżakami (Magdalena Szule). Ostrzega się takowego przed nabwieniem.
Z agubiono legitymację eklebową wydana dla 4 osób z 6 częściami na imię **Michałny Pawlak**.
Z agubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię **Jana Kadzińskiego**
24 lutego r. b. skradziono paszport niemiecki, wydany w gm. Radogoszcz, na imię **Marji Manaster-skiej**